Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 14 marca 1938 Nr 72

„Kuszenie Chrystusa na puszczy"

(Drugie kazanie postne ks. Arcybiskupa Teodorowicza)

W dniu 13 bm. Ksiądz Arcybiskup Teodorowicz wygłosił przed mikrofonem P. R. II kazanie postne z cyklu: „Kuszenie Chrystusa na Puszczy". Dziś podajemy pierwszą jego część w dosłownym brzmieniu.

Scenę pierwszego kuszenia tak przedstawia Ewangelia:

„Przystąpiwszy kusiciel rzekł (do Chrystusa wyczerpanego 40-dniowym postem na pustyni): — „Jeśliś jest Synem Bożym, rzec, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych". (Mat. IV. 3—4).

Przy rozpatrywaniu dzisiejszych prądów tak zwanych ludowych, o ile w nich tkwią prawdy słuszne, często zapomina się o tym, że piasek złoty w tym olbrzymim namule wyjęty jest z Ewangelii. Nie książka Marksa odkryła zło kapitalizmu, nie dopiero ona była Ewangelią ubogich, ale była nią sama Ewangelia Chrystusa.

Jeśli idzie o troskę chleba, to jakże wymowny dał jej wyraz Chrystus, skoro wśród sześciu zwrotów, powiedzmy sześciu słów modlitwy Pańskiej, jedno wołanie jest wołaniem o chleb powszedni!

Głód ludu i mas, nad którym tak obojętnie przechodził świat stary, gardząc tym ludem, wzbudza w sercu Chrystusa najżywsze współczucie: „Żal mi tego ludu — mówi Chrystus — bo oto już przez trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść"... (Jan 8. 2.)

Ten żal w sercu Chrystusa nie jest bynajmniej bezpłodny, on bowiem zrodził czyn wielki, jakim było rozmnożenie przez Chrystusa Jezusa chleba na puszczy.

Ucisk ludu przez ówczesnych wyzyskiwaczy jego niesumiennych — nazwijmy to językiem dzisiejszym — kapitalizm, jest napiętnowany przez Jezusa w najsilniejszych słowach, w których ci wyzyskiwacze są porównani do „złodziei", „zbójców" i „wilków" (Jan 10.1, 2.) Ale nawet samolubne używanie dóbr przez ewangelicznego bogacza, który raczy tylko cierpieć obok siebie nędzarza Łazarza, już jest potępione, tak jak w ogóle piętnem potępienia napiętnowane jest samolubstwo bogactwa w słowach, które padają z góry błogosławieństw: „Biada bogaczowi"!

A któż o tym nie wie, iż tchnieniem miłosierdzia są wprost zaprawione karty Ewangelii, gdzie jest cały katalog uczynków miłosierdzia, których pełnienie, albo niepełnienie rozstrzyga o tym, czy kto po wieki miłosierdzia dostąpi, czy też nie. — A obok miłosiernej miłości stawia Jezus zasadę sprawiedliwości, na mocy której wprost prawnie należy się słuszna odpłata za pracę: „Dignus est operarius mercede sua". — „Godny jest robotnik zapłaty swojej".

Czegóż tu jeszcze brakuje w tych akcentach ewangelicznych, co by czekało na jakie uzupełnienie późniejsze? Albo czego tu w konstrukcji socjalnej wszystkich czasów i epok nie dostaje?

Pamiętam z młodych moich lat kapłaństwa, jaki to potężny wstrząs wywołała w czasach rozbrzmiewających od okrzyków socjalizmu o pokrzywdzeniu robotnika Encyklika Leona XIII, „Rerum Novarum", piętnując nadużycia kapitalizmu i wzywając rzesze robotnicze do samoobrony w związkach robotniczych. Sam na sobie wstrząs ten potężny przeżyłem i on mi włoży.ł pióro do ręki dla orędownictwa w sprawie socjalnej. Odruch tej Encykliki zanaczył się w wystąpieniu O. Badeniego, a później w pięknym orędziu Arcybiskupa Bilczewskiego. A jednak cała ta Encyklika wysnuta była z Ewangelii. I dzisiaj w ostatnich i najświeższych czasach rozległ się głos, który zadziwił wszystkich. Głos to był z pewnością nieszczery w intencjach, alc prawdziwy w podanych przez się faktach, który pod niebiosa wyniósł znaczenie doktryny chrześcijańskiej i jej doniosłości dla ruchów socjalnych. Głos ten zadziwił dlatego, że był świadectwem oddanym Ewangelii przez usta wodza komunistów francuskich, ściśle związanego z Kremlem rosyjskim. Wyciągnął on rękę ku zgodzie komunizmu z katolicyzmem. Kościół na ten gest odpowiedział odmownie.

A dlaczego?

Bo tego kusiciela katolicyzmu przez przedstawiciela komunizmu rosyjskiego przedziela przez przez wieki od katolicyzmu i chrześcijaństwa odprawa, jaką Chrustus dał kusicielowi: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem Bożym". Bo gdy socjalizm i komunizm uznaje jeden tylko chleb dla ciał, to Chrystus obdarza ludzkość nie tylko chlebem dla ciał lecz i chlebem dla dusz, sam siebie zwąc tym chlebem: „Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił.

Ci, co grabią i odzierają dusze z pokarmu, ci co je ogładzają, stają na przeciwnym biegunie Chrześcijaństwa, a nawet sam problem materialny zupełnie inaczej popierają, niż to czyni Ewangelia.

Przepaść, która dzieli Chrystianizm od komunizmu, jest ta, jaka dzieli miłość od nienawiści, ofiarność od egoizmu. Ewangelia Marksa głosi walkę klas nie posiadających przeciw tym, którzy mają. Chrystus jednoczy wszystkie warstwy wspólnym węzłem rodzinnym dzieci Bożych w wołaniu: „Ojcze nasz, któryś jest w Niebiesiech". Chrystus uderza swym „biada" na nadużycie bogactw, na kurczenie serca, ale nie na posiadanie samo. — W paraboli Ewangelii poddany jest krytyce ten, co zaczął budować dom, a nie miał go dokończyć, gdyż nie obliczył wydatków potrzebnych na budowę, słowem za mało miał pieniędzy i budżetu nie przygotował. Jeśli zaś każe Jezus młodzieńcowi ewangelicznemu opuścić wszystko, to dlatego, że go chce mieć za ucznia swojego; ale od bogatych i skąpych i faryzeuszów i saduceuszów nie wymaga bynajmniej wyzbycia się majętności, radzi im tylko, ażeby poprzez jałmużnę rozdawaną ubogim, umożliwili sobie najlepszą lokatę kapitału. Brak serca dla bliźnich Jezus karci nie tylko u bogatych, ale i u ubogich. Ubogim jest ten sługa ewangeliczny, któremu pan jego odpuścił dług, gdyż nie miał czym go zapłacić. A jednak Jezus poczyta mu to za czyn karygodny, iż nie ma serca, jako wierzyciel dla swego dłużnika, z którym się obchodzi bezlitośnie. Sam zaś Chrystus jest przyjacielem bogatego Łazarza i On, rzecznik ubogich, nie zawaha się wstąpić do domu bogatego Zacheusza.

Ten nowoczesny prąd ludowy ma niezawodnie swoje uzasadnienie, bo istotnie kapitalizm czasów naszych odbił się straszliwym wyzyskiem robotnika i mas, bo robotnik potrzebował obrony, zrzeszenia i organizacji, by się ostać. I ruch ten przyniósł niejedno materialne dobro w położenie stanu robotniczego i biednych. Niezawodnie też niejeden rzecznik ludowego ruchu podejmował go w intencji najlepszej, oburzony wyzyskiem olbrzymim kapitalizmu i ożywiony chęcią obrony uciśnionych. Stał się on nietylko ofiarą tego okrętu, na jaki wsiadł, a który źle skierowany natrafiał na rafy materialnego poglądu na świat i rozbijał się na nich.

Ale mimo to wszystko ogólny bilans tych prób podjętych i wysiłków przeważa jednak złym w dobrym, albowiem wyniesione zostały jedynie i wyłącznie na czoło żądań i postulatów **interesy chleba**. Pokarm ciał odcięto zupełnie od pokarmu dusz, a duszę warstw pracujących zatruto. W dziedzinie społecznej rozdmuchana została walka klas, a do samego urzeczywistnienia programu służył straszliwy terror, depcący zasady moralne, niszczący podstawy sumienia. Natomiast w samej istocie rzeczy ani nie został pokonany kapitalizm, ani się radykalnie nie zmieniło położenie robotnika i mas. Kapitalizm umiał z prawdziwym mistrzostwem nie tylko utrzymać się na swym stanowisku, mimo wszystkie ataki, ale nawet wprzągł w swój zwycięski rydwan tych, co go wyklinali i wyklinają. „Demokracja" — mówi uczony laureat nagrody Nobla — „dała takie pełnomocnictwa nowoczesnym finansistom, jakich nie posiadali dotąd absolutni władcy. Zupełna nadwładza niewielkiej grupy, przez obieg pieniężny, nad przemysłem i w ten sposób nad życiem i śmiercią ludzi, stosuje się bez względu na narady królów i ministrów".

(Dokończenie na str. 2-giej).

Prezydent Miklas odrzucił dwa razy dymisję Schuschnigga

Wiedeń, 13. III. „Reichspost" przynosi szczegóły z ustąpienia Schuschnigga. W piątek przybył samolotem z Berlina podsekretarz stanu, Keppler i Prezydentowi Miklasowi doręczył ultimatywne żądanie rządu Rzeszy ustąpienia rządu Schuschnigga, a powołania rządu Seyss-Inquarta. Prez. Miklas odrzucił żądanie. W godzinę potym, przybył gen. Kuff z poselstwa Rzeszy i ponowił ultimatum z terminem załatwienia do g. 19.30, i z zapowiedzią, że w razie nie spełnienia żądań 200.000 żołnierzy niemieckich wkroczy do Austrii. Prez. Miklas i to żądanie odrzucił, a generałowi oświadczył:

„Ustąpię tylko przemocy, dzięki niej padnę, ale dobrowolnie nie zrobię tego, czego Pan odemnie żąda. Nie sprzeniewierzę się obowiązkom mego urzędu, które zaprzysiągłem".

Prez. Miklas nie przyjął także dymisji rządu, którą zgłosił Schuschnigg.

Nadeszła godz. 20 wieczorem. Wojska niemieckie nie przekroczyły granicy. I wtedy dopiero Miklas przyjął dymisję rządu.

„KU CHWALE OJCZYZNY".

Wiedeń, 13. III. (PAT) Były związkowy naczelnik austriackiej młodzieży hr. Thurn Valsassina, zalecił w swych słowach pożegnalnych, by młodzież austriacka wstępowała w szeregi młodzieży hitlerowskiej dla dalszej współpracy ku chwale ojczyzny.

150 NIEMIECKICH SAMOLOTÓW NA LOTNISKU WIEDEŃSKIM.

Wiedeń 13. III. PAT. Prasa podaje, że ilość samolotów niemieckich, które wylądowały na lotnisku w Aspern wynosi około 150.

OGRANICZENIA DEWIZOWE.

Wiedeń, 13. III. (PAT). W dniu dzisiejszym obostrzono dotychczasowe przepisy, zakazujące wysyłania pocztą walut, dewiz i papierów wartościowych z Austrii za granicę pod groźbą jak najsurowszych kar.

—oOo—

Powstańcy w Hiszpanii idą naprzód

Salamanka 13. III. (PAT). Kwatera główna wojsk gen. Franco komunikuje, że po przejściu mostu Oliete zajęto wioskę Malle, Los Collados i okolice Montalbanu. Nieprzyjaciel, który w tym miejscu stawiał opór, poniósł ciężkie straty. Następnie zajęto Sanjuan, Eerigę, Muela de Abadilla i Val de Conejos. Wszystkie te miejscowości położone są po lewej stronie rzeki Martin. Na prawym wybrzeżu zajęto: wzgórza Guardia i wioski Albalate del Arzobispo, Azaila i Escatron. Wojska postępują w dalszym ciągu naprzód.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny — Dnia 7 III. 1938. Sygn. IV Pr. 97/38. Sąd Okręgowy, Wydzia. IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 marca 1938 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr 59 z daty 1 marca 1938 z powodu treści 1) artykułu zamieszczonego na stronie 3 p. t.: „Kongres Stronnictwa Ludowego o wypadkach sierpniowych" w ustępie od słów „uznanie robotnikom" do słów „poparli chłopów" od słów „Kongres stwierdza" do słów „interesy państwowe" od słów „o pozbawieniu chłopów" do słów „i gospodarczych" i od słów „Kongres wyraził" do słów „przez Czechosłowację" — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 154, 170 k. k. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku Urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu. Podpis nieczytelny.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

Między tymi, których dzisiejszy szekspirowski Shylok trzyma w swoich szponach, wymienia ten uczony w pierwszym rzędzie robotnika. „Wszyscy" — kończy on — „są pod władzą i kontrolą scentralizowanej potęgi finasów". Dyplomata z Rosji, który uciekł przed gniewem swych panów stwierdza, że główne centra bogactwa Rosji są w ręku kapitalisów. A poza Rosją czyż jest inaczej? Czyż jeden z tych którzy np. we Francji najgłośniej krzyczy o Front Ludowy, nie należy do najbogatszych kapitalistów?

A robotnik? a wieśniak?

Tu w opisach obecnego stanu warstwy pracującej w Rosji niechaj mnie wyręczy ktoś, kto widział i patrzał na to, co się tam dzieje, a umiał patrzeć jako myśliciel i uczony.

„Jakże się czuję uderzonym — pisze on — wzgardą, a przynajmniej obojętnością tych wszystkich, którzy się czują zabezpieczeni, okazywaną sferom „nższym" — służbie, rękodzielnikom, kobietom i mężczyznom pracującym na „dniówkę", chciałem powiedzieć, biednym. W Sowietach nie ma już klas, to prawda, ale są biedni, jest ich aż za wiele, a przecież miałem nadzieję, że ich tam nie zobaczę; pojechałem do Sowietów po to właśnie, aby ich tam nie obaczyć". „W stosunku do „niżej" sytuowanych (w tym państwie) kompleks wyższości kwitnie". Lecz któż to jest, który w tak w tych i innych jeszcze silniejszych słowach obnaża do naga senną, zbrudzoną duszę Sowietów? Nikt inny, jak komunista fanatycznie wierzący w sowiecki ideał uczeń Marksa, wczytany w dzieła swojego mistrza, który pojechał do Rosji po to, pełen entuzjazmu dla niej, by się przyjrzeć, jak ideały te nowej ewangelii wcielają się w życie. On to piętnuje ubóstwo powszechne w tym raju sowietów, on mówi o pogardzie stanu robotniczego, on mówi o wyższych i upośledzonych, — on sam bez religii i wiary, ubolewa nad tym, że „tam nieznajomość i negacja Ewangelii — są to jego słowa — oraz wszystkiego, co z niej wypływa, nie obędzie się bez zubożenia ludzkości i kultury w sposób godny pożałowania". On jest tym wprost zdumiony, że w egoiźmie Sowietów — rad robotniczych mających radzić nad własnym losem „najmniejszy protest, najmniejsza krytyka może sprowadzić srogie kary, zresztą bywa zduszoną w zarodku i wątpię — pisze dalej komunista Gide, — czy w jakimkolwiek innym kraju, nie wyłączając hitlerowskich Niemiec, duch był mniej wolny, bardziej upokorzony, wylękniony, sterroryzowany".

Pociesza się wprawdzie tym, że może będzie lepiej. Jego zaś koledzy i duchowni bracia, jak we Francji i w Polsce ręce załamują z oburzenia, zwłaszcza po świeżym procesie w Rosji. Jakież złudzenie! Tu przecie o przepaści, jaka przedziela teorię od praktyki nie to rozstrzyga, gdzie się to dzieje, ale jedynie to, że losy mas i ludu oddane zostały w ręce samolubstwa i egoizmu. A egoizm zawsze jest ten sam — zaczyna on od hymnu pochwalnego i apoteozy mas, ale kończy na apoteozie własnej gardząc tą masą, wynosząc się jej kosztem, przywłaszczając sobie dyktaturę. Egoizm podobny jest do zegarkowego wahadła, które się na chwilę odchyla po to, by w każdym odruchu do siebie powrócić. Dla siebie wszystko a dla mas nic. Masy mają jeno służyć żądzy władzy tych, którzy ich losem kierują i dlatego im bardziej się one staną w ich ręku bezdusznym narzędziem, tym będzie lepiej. Fronty ludowe, to tylko złociste szyldy na pałacach Sowietów wywieszone dla naiwnych i obałamuconych, bo w istocie w tych pałacach pomieszczony jest robotnik w ciemnych dusznych, podziemnym suterynach. Wydziera mu się z duszy nie tylko religię, ale w ogóle wszelką wolność, nawet wolność myślenia po to, by go przemienić z bezduszną maszynę. A ze szczególniejszą zawziętością wydziera mu się religię Chrystusa, bo Chrystus karmiąc ciało, karmi i duszę i w Nim te dusze odzyskują najwyższą wolność, bo wolność sumienia. Dla dyktatorów ludu Chrystus stał się niebezpiecznym ich rywalem, bo wyzwalałby tych, których oni okuli w kajdany straszniej niewoli. Dlatego rozbrzmiewa hasło: precz z Chrystusem! Wyzwalając robotnika z ucisku kapitalizmu, wtrącili go ci dyktatorzy tylko w tym straszniejszą niewolę — odebrali mu duszę samą i zostawili tylko w niej jeden osad - - osad nienawiści. A pozostawili ten osad, a nawet rozdmuchali zarzewie nienawiści również dla własnych samolubnych celów. Bo w ich dążeniu do rządów nad światem, nienawiść jest tym żywiołem, tą — jak się wyrazimy — dynamiczną siłą, która świat przez zalew straszliwy u nóg ich położy.

Ten robotnik, który z okrzykiem — niech żyje komuna — zabija kapłana, jest ostatnim wyrazem tego dzieła piekieł, ale też jest i świadectwem najwyższego zaślepienia. Bo czyż w tym okrzyku nie tkwi wołanie: niech żyje dyktatura Sowietów, niech żyje niewola robotnika!

Kalendarzyk katolicki

Poniedziałek 14 marca. Św. Matyldy.

Wschód słońca 5:55, zachód 17:37. Długość dnia 11 godzin 42 minut.

—o—

Kronika krakowska

WALNE ZEBRANIE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ AKADEMII GÓRNICZEJ odbyło się dnia 5 b. m. Wybrano zarząd z p. Zbigniewem Małotą na czele. Zebrani uczcili jednominutowem milczeniem pamięć K. H. Rostworowskiego i ks. prob. Streicha, a następnie uchwalili przez aklamację wnioski w sprawie Gdańska, zabójstwa w Luboniu, polityki polskiej na Wołyniu, Legii Akademickiej i t. p.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała w niedzielę Franciszka Dyrdę i Karola Warchowskiego, którzy od dłuższego czasu dokonywali kradzieży na terenie Łobzowa i Krowodrzy. Aresztowano również Klemensa Jarząbka, Leopolda Skrabę, B. Kwaśniaka, W. Młota i Dorotę Pikol pod zarzutem dokonywania kradzieży z wystaw.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 6 do 12 b. m. następujące choroby zakaźne: błonica 4, płonica 15, dur brzuszny 1, nagminne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych 2, krztusiec 7, róża 3, nagminne zapalenie przyusznicy 18, odra 40.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 11 MARCA 1938 r. W KRKOWIE. Mleko niezbier. litr 0.20—0.22 zł, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1.—1.20, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło wybor. 4.—, masło stoł. 3.80, masło kuchenne 3.40—3.60, jaja świeże szt. 0.06½—0.08, buraki ćwikł. kg. 0.12—0.15, cebula 0.25—0.30, marchew 0.12—0.15, pietruszka 0.25—0.30, seler 0.35—0.45, włoszczyzna 0.25—0.30, ziemniaki 0.08—0.10, jabłka komp. kg 0.60—0.70, jabłka stoł. 0.90—1.—, gęś żywa szt. 5.00—8.—, indyk i indyczka 7.00—15.00, kaczka żywa 3.00—4.00, kura 4.00—5.00, perlica 2.50—3.—, karp żywy mały kg. 1.60, karp żywy duży 1.70.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Jarosińskich Stanisława Milówkowa l. 46; śp. ks. Józef Michniak l. 71, emeryt, b. proboszcz w Dankowicach; śp. Wanda Skwarczkówna, nauczycielka.

—o—

Komunikaty

REKOLEKCJE DLA PAŃ. Staraniem Ligi Katolickiej odbędą się w dniach od 14—19 marca w sali Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ul. Skarbowa 2, **Rekolekcje dla Pań** pod kierunkiem Ks. Dra Tadeusza Kurowskiego. Nauki codziennie od godz. 18. Zaproszenia otrzymać można przy wejściu do Kaplicy Związkowej.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KATOLICKIEGO STOW. KOBIET ODDZIAŁ DĘBNIKI. Dnia 25 bm. w dzień Zwiastowania N. P. M. w parafii Dębniki w Krakowie oddział K. S. K. obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia. Poświęcenia dokona o godz. 9 Książę Metropolita Adam Sapieha w kościele parafialnym w Dębnikach.

KURS MEDYCYNY SPOŁECZNEJ. Otwarcie Kursu nastąpi w poniedziałek dnia 14 marca o godz. 18 w sali Towarzystwa Lekarskiego, gdzie będą się odbywały wszystkie wykłady.

„HIGIENA ŻYCIA KOBIET". W dniu 14 marca doc. dr Br. Stępowski wygłosi w „Szkole Zdrowia" odczyt **p. t. „Higiena życia kobiet".** Początek wykładu o godzinie 19.

„PRZEZ ZDROWIE DO SZCZĘŚCIA". Pod tym tytułem wygłosi odczyt w „Szkole Zdrowia" w dniu 17 marca dr Wł. Medyński. Początek wykładu o godz. 19. Wstęp na wykład za opłatą 20 gr. Bezrobotni za okazaniem legitymacji bezrobocia mają wstęp wolny.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Poniedz. 14. III. po poł. o godz. 15 „Gałązka rozmarynu", wiecz. „Rigoletto".

Wtorek 15. III. „Czemu kłamiesz najdroższa". Środa 16. III. „W małym domku" (ceny zniżone).

ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Zamaskowany jeździec".

APOLLO: „Korsarze".

BAGATELA: „Dziewczęta z Nowollpek", na scenie rewia: Wyrwicz w Bagateli.

DOM ŻOŁNIERZA: „Dla ciebie Mario!"

L. O. P. P.: „Ziemia błogosławiona".

KINO MUZEUM: „Katarzynka".

PROMIEŃ: „Ułani Księcia Józefa".

STELLA: „Moskwa — Szanghaj" (Pola Negri).

ŚWIT: „Alarm w Pekinie" z G. Froelichem.

SZTUKA: „Księżniczka cygańska".

UCIECHA: „Huragan".

WANDA: „Ubóstwiana" w rol. głów.: Marta Eggerth, Lucy Englisch — Frits Dongen.

ZORZA: W dniach 12, 13, 14, 15. marca „Generał Sutter".

Protest Sodalicji Mariańskiej Inteligencji Męskiej w Krakowie

przeciw zbrodni w Luboniu

Sodalicja Mariańska Inteligencji Męskiej w Krakowie na licznym zebraniu dnia 12 bm. pod przewodnictwem prefekta inż. Jana Fischera uchwaliła protest przeciw zbrodni w Luboniu. Nadto uchwalono urządzić uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne dnia 20 b .m. o godz. 10 w kościele Najśw. Panny Marii dla przebłagania Boga za znieważenie Jego Majestatu i shańbienie świątyni Bożej oraz dla zamanifestowania przywiązania do wiary ojców naszych i gotowości walki o Boga i wiarę. Uchwalono złożyć na ręce ks. Prymasa Hlonda i ks. Metropolity Sapiehy wyrazy hołdu i synowskiego przywiązania oraz wyrażenia niezłomnej wierności dla wiary i gotowości bronienia jej. Wreszcie uchwalono zwrócić się do Związku Sodalicyjnego w Polsce, aby wszędzie, gdzie są ośrodki Sodalicji, urządzić ekspiacyjne nabożeństwa i uchwalić protest przeciw zbrodni w Luboniu.

—ooo—

O kulturę języka w Polsce

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Na wstępie prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński wygłosił odczyt p. t.: „Troska o kulturę języka w Polsce dawnej i dzisiejszej". Następnie prof. dr. Klemensiewicz złożył sprawozdanie z działalności zarządu. Ze sprawozdania wynika, że Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego liczy tylko 668 członków, z tego w stolicy Warszawie zaledwie 69 (!) członków. Zdumiewające jest to tak słabe zainteresowanie się społeczeństwa stowarzyszeniem, mającym na celu troskę o czystość polskiego języka.

Ciekawe są losy memoriału, który Towarzystwo wniosło do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie używania przez przedsiębiorstwa nazw, obrażających polskie poczucie językowe. Chodzi o takie firmy jak „Kiszkopol" (!) „Śledziopol", „Polkapel" (niby „polskie kapelusze") „Kapelupol", „Pierzpuch" itp. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało memoriał Ministerstwu Handlu i Przemysłu, które odpowiedziało, że nie może zakazać przedsiębiorstwom używania dowolnych nazw, o ile te nie stoją w sprzeczności z dobrymi obyczajami (!).

Po przyjęciu sprawozdań i uchwaleniu absolutorium Walne Zgromadzenie wybrało zarząd w następującym składzie: prezes — prof. dr Nitsch, wiceprezes — prof. dr T. Lehr-Spławiński, sekretarz — prof. dr Z. Klemensiewicz, skarbnik — dr Oesterreicheir, członkowie: prof. dr I. Chrzanowski, prof. dr. St. Szober, prof. dr. W. Taszycki, prof. dr. T. Estreicher, prof. dr Kuraszkiewicz i prof. dr H. Ułaszyn. M.

Stajemy do walki z gruźlicą

W sali konferencyjnej Ratusza odbyło się w niedzielę 13 b. m. **posiedzenie Obywatelskiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych"** pod przewodnictwem naczelnika wydziału zdrowia -Urzędu Wojewódzkiego dra Karola Hesseka. Wybrano komitet honorowy, komitet ścisły oraz sekcje propagandową, prasową i skarbową. Uchwalono zorganizować **komitety powiatowe, urządzać** odczyty i przesłać właścicielom realności listy składkowe.

Następnie odbyło się **walne zebranie Krakowskiego Wojewódzwa Przeciwgruźliczego** pod przewodnictwem prof. dr. Józefa Latkowskiego. Dokonano uzupełniających wyborów do zarządu i uchwalono dokończyć budowę pawilonu dla półkolonii w parku Jordana oraz utworzyć w Krakowie szkołę na wolnym powietrzu.

„Mussolini, nigdy panu tego nie zapomnę”

Znamienna depesza Hitlera

Berlin, 13. III. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Linzu: kanclerz Hitler wysłał do Musoliniego następującą depeszę:

Do jego ekscelencji włoskiego prezydenta ministrów i wodza faszystowskich Włoch.

Mussolini, nigdy tego panu nie zapomnę. (—) Adolf Hitler.

Wojska niemieckie wkroczyły do Wiednia

Wiedeń 13. III. PAT. O godz. 2.30 w nocy wkroczyły do Wiednia oddziały straży przedniej niemieckiej dywizji zmotoryzowanej, a mianowicie oddział rozpoznawczy nr 7 i batalion cyklistów nr 2 z Monachium. Oddziały te skoncentrowane zostały w koszarach na ulicy Rennweg. Przy wejściu do koszar oddziały powitane zostały przez kompanię honorową austriackiego pułku piechoty z chorągwią i orkiestrą.

Ulice Wiednia, zalane wiosennym słońcem od samego rana zapełniły się odświętnie przybranymi tłumami. Samo miasto ma wygląd niecodzienny, z domów powiewają ogromne flagi ze znakiem swastyki. Ludzie na ulicach trzymają chorągiewki, lub też nałożyli opaski ze swastyką. Przejeżdżający przez miasto oficerowie i żołnierze niemieccy z oddziałów straży przedniej są przedmiotem owacji i wiwatów tłumu.

Przybycie oddziałów głównej kolumny wojsk niemieckich do Wiednia miało nastąpić około godz. 14-tej.

Odziały niemieckie wjeżdżające do Wiednia jechały luźnymi formacjami w samochodach wojskowych i zmobilizowanych samochodach prywatnych i autobusach. Jadące w szybkim tempie oddziały Schuppo, strzelców i S. S. spotykane były przez ludność miejscową, zalegającą gęstymi szpalerami okoliczne miasteczka, owacyjnie. W szeregach ludności stały również formacje żołnierzy austriackich bez broni. Porządek w miasteczkach utrzymywali funkcjonariusze policji austriackiej, policjanci niemieccy oraz szturmowcy austriaccy. O godzinie 14 oddziały zmotoryzowane niemieckie wjechały do Wiednia, ulicami zapchanymi niezliczonymi tłumami, które zalegały chodniki. Większość oddziałów jeszcze nie weszła, gdyż główna kolumna formuje się w odległości kilkunastu kilometrów od Wiednia w miejscowości Purkersdorf. Nad oddziałami zdążającymi do Wiednia unoszą się dziesiątki samolotów rozpoznawczych i bombowych.

Protest Anglii i Francji odrzucony

Niem. Biuro Informacyjne donosi: Rządy angielski i francuski, powołując się na pewne otrzymane z Wiednia wiadomości, zgłosiły rządowi Rzeszy za pośrednictwem swych ambasadorów zastrzeżenia przeciw naciskowi Rzeszy na rozwój wypadków w Austrii.

Rząd niemiecki zastrzeżenia te odrzucił jako niedopuszczalne i zarazem sprostował fałszywe informacje obu tych rządów.

Hitler złożył wieniec na grobie rodziców

Wiedeń, 13. III. (PAT). Kanclerz Hitler dziś o godz. 10 z Linzu, gdzie spędził noc, udał się do Leondingu. W Leondingu złożył wieniec na grobie swych rodziców. Stosownie do programu, stamtąd udaje się do Lembach, w której to miejscowości spędził wiele lat swego dzieciństwa, następnie zaś wyjedzie do Salzburga. Dotychczas nie ustalono, czy przenocuje w Salzburgu, czy też uda się w dalszą drogę, jak to przewiduje program, do Grazu, dokąd zaproszony został przez nowego namiestnika Styrii. Z kolei kanclerz Hitler odwiedzić miałby Karyntię i wreszcie przybyć do Wiednia. Nie wiadomo, czy kanclerz podróżować będzie samochodem czy koleją.

18 wyroków śmierci w procesie moskiewskim

Moskwa, 13. IIII. W piątek w późnych godzinach nocnych kolegium Najwyższego Sądu ZSRR wydało wyrok w sprawie oskarżonych o szpiegostwo, dywersję, zamachy i spisek przeciw władzy sowieckiej. Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie: Bucharina, Rykowa, Jagodę, Krestinskiego, Rozenholza, Iwanowa, Czernowa, Grinkę, Zelianskiego, Ikranowa, Chadżajewa, Szarangowicza, Zubarewa, Bułanowa, Lewina, Kozakowa, Maksymow-Dikowskiego i Kluczkowa. Ponadto orzeczono konfiskatę osobistego majątku skazanych. Co się tyczy inych oskarżonych, to z uwagi, że oskarżony Rakowski nie wziął udziału w akcji dywersyjno-szpiegowskiej skazano go na karę więzienia przez lat 20 oraz na pięć lat pozbawienia praw obywatelskich po odbyciu wyroku i konfiskatę majątku. Oskrżonych Pletniowa i Plesonowa skazano na 25 względnie na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw i konfiskatę majątku.

Blum premierem i ministrem spraw zagr.?

Paryż, 13. III. (PAT) Stanowisk radykałów socjalnych wyrażające zaufanie prezesowi stronnictwa i zalecające mu porozumienie się z Blumem w celu ustalenia formy współpracy zdaje się przyspieszy rozwiązanie kryzysu rządowego. Chociaż rozmowy z przedstawicielami stronictw znajdują się ciągle jeszcze w stadium wstępnym, w kołach politycznych, jak zaznacza Havas, już są wymieniane nazwiska osobistości, które weszłyby do rządu Bluma, gdyby udało mu się doprowadzić do końca pomyślnie misję powierzoną przez prezydenta republiki. Jak przypuszczają, Leon Blum, jako prezes rady ministrów zachowałby dla siebie również tekę ministra finansów. Daladier, jako wicepremier pozostałby nadal ministrem obrony narodowej. — Chautemps, Faure, Sarraut i Vidette weszliby do gabinetu w charakterze ministrów bez teki.

Ministrem spraw zagranicznych zostałby Paul Boncour z De Tessanem jako podsekretarzem stanu. Ministrem spraw wenętrznych zostałby Marx Dormoy. Jako minister lotnictwa wymieniany jest Guy la Chambre. Ministerstwo handlu objąłby Pierre Cot, roboty publiczne Vincent Auriol, marynarkę Campinchi.

Arcybiskup Salzburga aresztowany

Salzburg 13. III. Wielkie wrażenie wśród ludności katolickiej w Austrii wywołało aresztowanie w sobotę 74-letniego arcybiskupa Salzburga, noszącego tytuł „Prymas Niemiec“ ks. dra Zygmunta Waitza. Aresztowany ks. arcybiskuk dr Waitz cieszył się wielką popularnością wśród ludności katolickiej w Austrii. Występował on z wielką odwagą często przeciw neopogańskiemu hitleryzmowi.

B. kanclerz Schuschnigg na Węgrzech

Budapeczt, 13. III. Dzięki energicznej interwencji Anglii u tymczasowego rządu austriackiego, b. kancl. Schuschnigg został dziś w południe zwolniony z aresztu i odstawiony do granicy węgierskiej.

Znajduje się on obecnie w gościnie u hr. Franciszka Esterhazego w Tata, 80 klm. od Budapesztu.

„Przewodnik Katolicki“ w Niemczech zakazany

KAP.: „Bayrischer Regierungsanzieger“ z 3 marca b. r. ogłasza, że z rozporządzenia szefa policji niemieckiej rozpowszechnianie i czytanie wychodzącego w Poznaiu „Przewodnika Katolickiego“ zostało w całych Niemczech aż do odwołania zakazane. Warto zanotować, że zakaz Gestapo powołuje się na rozporządzenie Hindenburga z 28 lutego 1933 r.... „O obronie przed komunistycznymi aktami gwałtu zagrażającymi państwu“.

RIBBENTROP OPUŚCIŁ ANGLIĘ.

Londyn 13. III. (PAT). Min. von Ribbentrop wystartował z lotniska w Croydon dzi, o godzinie 12.25, udając się do Berlina.

Wiadomości sportowe

Polska — Szwajcaria 3:3

Wisła — P. P. W. (Katowice) 4:1 (2:0)

W niedzielę 13 bm. rano odbył się na boisku Wisły towarzyski mecz piłkarski między Pocztowym Przysposobieniem Wojskowym (Katowice) a ligową drużyną Wisły.

Zasłużone zwycięstwo odniosła Wisła zdobywając przez Gracza 3 bramki a przez Artura 1. Dla pokonanych honorowy punkt zdobył Malina. Goście nie wyzyskali karnego. Widzów około 1.000.

CRACOVIA—CHORZÓW 5:2 (4:1).

Po południu na boisku Cracovii odbył się drugi mecz towarzyski między K. S. Chorzów z Cracovią zakończony wynikiem 5:2. Cracovia silnie przeważała do przerwy, uzyskując 2 bramki przez Szeligę, 1 przez Korbasa (z karnego) i 1 samobójczą. Dla Chorzowa bramkę zdobył Chrobok. Po przerwie gra się wyrównała, a nawet lepiej grali goście. Bramki po przerwie uzyskali: dla Cracovii Pająk (z wolnego) a dla gości Spodzieja. Widzów ponad 1.000. Sędziował p. Heitner.

GARBARNIA—GRZEGÓRZECKI 5:1 (4:1)

Eksligowa Garbarnia łatwo rozprawiła się z Grzegórzeckim. W Garbarni grali z dawnego zespołu tylko Pazurkowie i Lesiak.

SOLDAN WYGRAŁ BIEG NA 2.500.

W niedzielę odbyły się w Krakowie na hali W. F. zawody lekkoatletyczne. Na wyróżnienie zasługują wyniki Garnuszewskiego w skoku w dal i wzwyż (1.77 i 6.81). Soldan wygrał bieg na przełaj na trasie 2.500 m. w czasie 8:04. Na drugim miejscu przyszedł Kozłowski (obaj Cracovia).

MAKKABI POKONAŁA GRANAT (Skarżysko) w boksie w stos. 10:6. Wynik ten w pierwszym rzędzie kompromituje sędziego, który wydał szereg mylnych orzeczeń.

Rok II **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 8

Zasady uprawy roli na wiosnę

Pod wszelkie zasiewy wiosenne, orki powinny być wykonane przed zimą. Wiosną pługa należy używać wyjątkowo, jedynie do przyorania obornika pod ziemniaki, koński ząb, kapustę itp. Czasami też zachodzi potrzeba przeorania wiosną ziemi silnie zlanej i zessanej. Orki jednakże wiosenne pozbawiają rolę wilgoci zimowej, co szczególnie w suchszych latach dotkliwie odbija się na plonach. Prócz tego orka wiosenna sprzyja rozwojowi chwastów, a ognichy w szczególności.

Jeżeli mamy do przyorania poplon pozostawiony na zimę, to należy go zaorać możliwie wcześnie, gdy tylko z pługiem na pole wejść można, orkę zaś natychmiast trzeba zabronować, żeby zapobiec wysychaniu roli i zbrylaniu się skib. Szczególnie do tej czynności nadaje się włóka, która powierzchnię pola wyrównuje. Włókę można samemu sporządzić z trzech lub z pięciu starych obręczy wozowych, szczepiając je luźno z sobą łańcuszkami czy drutami. Taką włóką z powodzeniem można zastąpić pierwszą bronę w polu na wiosnę, a nawet wcześniej z nią wejść na pole niż z innym narzędziem. Stosując bronę zamiast włóki, nie można tej czynności wykonywać zbyt wcześnie, gdyż takie bronowanie byłoby szkodliwe, ale również błędne bywa zbyt późne bronowanie orek zimowych. — Uchwycenie przeto odpowiedniej chwili w uprawie wiosennej ma pierwszorzędne znaczenie. U nas rolnicy często wykonują włóczenie, czy bronowanie najczęściej za późno wyczekując z uprawą roli tak długo, aż można zastosować narzędzia tak ciężkie jak kultywator lub brona sprężynowa, co jest wielką wadą uprawy wiosennej, gdyż powoduje przesuszenie roli, przy czym na skutek silnego parowania wody gruntowej, rola się silnie ochładza, a to nie może być obojętne dla rolnika, który powinien wiedzieć, że wysokość plonu zależy też w pewnej mierze od ciepłoty gleby w porze wiosennej. Na wiosnę więc należy jak najwcześniej puszczać włókę, następnie po należytym obeschnięciu roli użyć brony, a wreszcie o ile jest potrzeby, dopiero kultywator. Z reguły kultywator powinien być stosowany jedynie w tych wypadkach, gdy ziemia jest silnie zbita i zessana, co się zdarza na glebach mocnych, zlewnych. Nie należy zapominać, że kultywator źle użyty niepotrzebnie przesusza ziemię, a przy tym wydostaje sprężynami na wierzch ziemię z nasionami chwastów, co wzmaga zachwaszczenie zasiewów. Zaraz, bezpośrednio za kultywatorem powinna iść brona, która powierzchnię roli wyrównywa i poruszoną warstwę ziemi rozbija na drobne grudki zabezpieczające od wysychania głębszych warstw gleby.

—o—

Uwagi o uprawie warzyw

Nasiona trudno kiełkujących warzyw, jak marchew, cebula, pietruszka, żółte buraki, mak, cykoria, trzeba zawsze jak najwcześniej siać, a po zasiewie ich, niezwłocznie ziemię uklepać, albo zwałować w celu spowodowania szybszego podsiąkania wilgoci do nasienia.

Nigdy nie siać gęsto nasienia rzodkiewki, gdyż z braku dostatecznej ilości światła i powietrza, nie wiąże ona korzeni, lecz wyrasta w nać, albo w łodygę nasienną. Za gęsto wzeszłe na gruncie warzywa np. buraki, brukiew, cebule, sałata, można rozsadzać. Przesadzać należy do połowy skrócić nać i nieco obciąć korzenie. Po wcześnie wyciętym szpinaku dobrze jest posiać w maju piechotne fasole.

Nigdy przez szereg lat na jednym miejscu nie uprawiać warzyw, lecz koniecznie stosować płodozmian. Na świeżym nawozie dajemy ziemniaki kapustę, pomidory, kalafiory, dynie, pory; w drugim roku na tym polu uprawiać jarzyny korzeniowe jak marchew, buraki, pietruszka, brukiew, rzepa, cebula, selery, czosnek; w trzecim roku bez gnoju sieje się wszystkie rośliny strączkowe więc fasole, grochy, bób ogrodowy, soczewicę. Trzeba pamiętać, że warzywa są nagół bardzo wymagające pod względem zasobności gleby w składniki pokarmowe, a w pierwszym rzędzie azotu. Obornik najlepiej dać na jesieni, na wiosnę zwykle daje się nawozy pomocnicze. Z nawozów pomocniczych używamy supertomasynę azotniakowaną, wysiewając ją na kilka dni przed siewem nasion, w czasie zaś wzrostu roślin stosujemy saletrę wapniową. Ilość tych nawozów dostosowujemy do wymagań rośliny i zasobności gleby, wahają się one od 2—5 kg. supertomasyny azotniakowej i 1—3 kg. saletry wapniowej na 100 m. kw. Szczególnie pola zarażone kiłą kapuścianą nie powinny być nawożone obornikiem, tylko nawozami pomocniczymi.

Nasiona warzyw powinny pochodzić z pewnych źródeł, najlepiej z zakładów hodowli roślin warzywnych, kupując u przygodnych kupców możemy się narazić na straty. Im nasiona są starsze tym gęściej trzeba je zasiewać. Nasiona sałaty, słonecznika, pietruszki, szczawiu, szpinaku, szparagów, rabarbarum są zdatne przez dwa lata, nasiona kapust czerwonych, buraków, ogórków, fasoli, brukwi, rzodkiewki, mają wartość 4—5 lat, lecz najdorodniejsze wyrastają rośliny z 1—2 letnich nasion. Nasiona grochu, dyni, selerów, marchwi, szpinaku mogą być użyteczne 3 lata, niekiedy i dłużej, natomiast nasienie cebuli brać tylko jednoroczne. Kminek, mak, pasternak, pory, anyż, koper, zachowują zdolność kiełkowania 2 lata.

Należy wiedzieć, że plon warzyw zależy od dobrej uprawy roli, odpowiedniego nawożenia, od dobrych nasion i od starannej pielęgnacji w czasie wzrostu roślin.

—x—

Mało znana roślina miododajna

Rośliną wybitnie miododajną jest wiązanka wrotyczowa. (Phacelia tanacetifolia). Jest to roślina roczna, dorastająca na gruntach żyznych i w miarę wilgotnych do 1 metra wysokości, rozrastając się w duże krzaki tak, że w pełni rozwoju jedna roślina może zająć około ½ metra powierzchni. Zakwita w 45 dni po zasiewie i kwitnie przez 6—7 tygodni. Nasiona wiązanki są podługowate, brunatne, o powierzchni chropowatej. Cała roślina z rzadka owłosiona, gęściej w kłosach kwiatowych.

Na jakość gruntu wiązanka wrotyczowa nie jest wybredna, rośnie na stanowiskach dość ubogich, byleby nie były zbyt podmokłe. Rosnąc z początku powoli, nie znosi chwastów. W późniejszych okresach wegetacji sama daje sobie radę z chwastami i głuszy je.

Jako roślina miododajna, nie ma wiązanka sobie równych spośród reszty roślin, uważanych za wybitnie nektaro-pyłkodajne. Miód pochodzący z kwiatów wiązanki, jest jasno-żółty, masłowaty i aromatyczny, o bardzo delikatnym smaku, więc zalicza się do droższych miodów deserowych.

Wiązanka wrotyczowa ma zastosowanie jako karma dla bydła i nierogacizny, gdy jest skoszona wcześnie, a więc przed lub w czasie kwitnienia i skropiona przed użyciem słoną wodą. W późniejszym wieku słoma drewnieje i nie przedstawia wartości jako karma, a jedynie można ją użyć na ściółkę. Nasiona wiązanki są dobrą karmą dla ptactwa domowego.

Przy siewie łubinu na poplon, szczególnie niebieskiego, który mniej się rozgałęzia, można z dobrym powodzeniem wsiać do niego parę kilogramów wiązanki pod ostatnią bronę, a wówczas przyczyni się wiązanka do uzyskania bardzo zwartej masy zielonej na polu i będzie stanowić obfity pożytek dla pszczół w okresie jesiennym. Można i samą wiązankę zasiewać na przeoranej ściernі w tym samym celu — praktykują to nasi pszczelarze wielkopolscy.

Wysiewać wiązankę należy w grunt odchwaszczony i dobrze wyrobiony mechaniczną uprawą, w odstępach parotygodniowych na poszczególnych częściach pola, żeby mieć ciągły pożytek dla pszczół. W tym celu siejemy 2—2½ kg w stosunku na hektar nasienia na gleby lepsze lub 4—6 kg na lichsze, przykrywając zasiew grabiami albo lekką broną. Wiązanka wschodzi w 8—12 dni po zasiewie. W pierwszym okresie wegetacji należy starannie tępić chwasty.

Do zbioru nasienia przystępuje się, gdy kłosy zaczną u spodu brunatnieć, co następuje w 12—13 tygodni po zasiewie. Ze zbiorem nie należy zwlekać, bo potem torebki nasienne pękają i najdorodniejsze nasiona wysypują się. Plon z 1 hektara waha się w granicach od 100 do 600 kg nasion, zależnie od jakości gleby i umiejętności zbioru.

Rady praktyczne

PRÓBY KIEŁKOWANIA NASION.

Najprościej próbę kiełkowania nasion wykonuje się w następujący sposób: Na głęboki talerz, wyłożony 2—3 warstwami bibuły zwilgoconej, układamy odliczone 100 sztuk nasion i przykrywamy drugim talerzem. Tak zestawiony kiełkownik trzymamy w ciepłym miejscu, a po upływie 24 godzin, od chwili umieszczenia w talerzu nasion, regularnie codzień notujemy ilość kiełkujących nasion. Dolewamy w miarę potrzeby wody, wreszcie po trzech tygodniach liczenie przerywamy i sumując kolejne notowania, otrzymujemy siłę kiełkowania danej próbki nasion.

Wskazane byłoby prowadzenie 2 lub 3 takich prób, by znaleźć przeciętną wartość dla siły kiełkowania.

ODMIANY ZIEMNIAKÓW RAKOODPORNYCH.

Jedynym sposobem uchronienia się od klęski raka ziemniaczanego, jest przejść na wyłączną uprawę ziemniaków odmian odpornych na raka.

Do rakoodpornych zaliczamy m. in. następujące odmiany: „Parnassia“, „Jubel“, „Rosafolia“, „Hetman“, „Kmieć“, „Hindenburg“, „Pepo“, „Erdgold“. Najłatwiejszym sposobem zaopatrzenia gospodarstwa w ziemniaki rakoodporne jest nabycie niewielkiej ilości sadzeniaków odmian rakoodpornych i rozmnożenie ich w swoim gospodarstwie. Koniecznym jednak warunkiem powodzenia tej akcji jest sprowadzenie sadzeniaków zupełnie pewnych pod względem czystości odmiany i czuwanie nad tym, aby ziemniaki te w przyszłości nie pomieszały się z miejscowymi, nieodpornymi na raka. Dlatego też sprowadzone ziemniaki najlepiej jest wysadzić oddzielnie od miejscowych, w innym polu i oddzielnie potem przechować.

DOBÓR JAJ WYLĘGOWYCH.

Do lęgów bierzemy jaja od dobrych niosek 2—3-letnich, zapłodnione. Im świeższe jaja — nie świeższe jednak od 3 dni — tym lepszy będzie wynik lęgów. W każdym bądź razie jaj starszych nad 10—15 dni do lęgów używać nie należy. Co do formy i wielkości, to nie dajemy pod nasiadkę jaj zniekształconych, długich, kulkowatych, małych, ani też zbyt dużych. Z jaj małych lęgną się pisklęta słabe, jaja zaś duże często zawierają dwa żółtka i z tego powodu do lęgów nie nadają się. Używamy natomiast do lęgów jaj normalnej wielkości i formy, o skorupie równej, gładkiej i mocnej. Do chwili podłożenia jaj pod nasiadkę, przechowujemy je na półkach drewnianych w pomieszczeniu suchym, czystym i przewiewnym o temperaturze 5—10 stopni C. Co parę dni obracamy jaja lekko na drugą stronę, żeby zarodek zmieniał położenie.

Kronika rolnicza

OGRANICZENIE ILOŚCI ODMIAN PSZENICY. Podjęte zostały zabiegi, ażeby zrejonizować w Polsce odmiany pszenicy ozimej na podstawie dotychczasowych wyników doświadczeń. Chodzi o ograniczenie ilości odmian ozimej pszenicy. Niemałą trudnością w wprowadzeniu tej zasady w życie jest nadmiar odmian. Jak słychać, z produkcji kwalifikowanej ma być usuniętych od razu 48 odmian pszenicy.

ŻUŻLE JAKO NAWÓZ SZTUCZNY. Instytut Wydziału Rolnego Uniwersytetu w Bonn, przeprowadził próby nad użytkowaniem żużli, pozostających jako odpadki w hutach żelaznych. Doświadczenia miały wykazać skuteczność ich działania, jako nawozu wapiennego.

KONOPIE POŁUDNIOWE. W Polsce dokonano próby z uprawą konopi jugosłowiańskich i węgierskich. Próby dały pozytywne wyniki. Okazało się, że konopie południowe wydają dwu, a nawet trzykrotnie wyższe plony słomy, niż konopie krajowe. Z konopi jugosłowiańskich uzyskuje się doskonały materiał dla potrzeb przemysłu kotonizacyjnego i powroźniczego.

PRÓBY Z ODKAŻENIEM ZIEMI. Jak wiadomo, rak ziemniaczany zakaża ziemię na szereg lat do tego stopnia, że nie można przez długi czas na danym polu uprawiać ziemniaków. Ostatnio uczeni krakowscy wpadli na ślady znalezienia środków odkażających ziemię na raka ziemniaczanego.

JUBILEUSZ TYGODNIKA ROLNICZEGO. Tygodnik rolniczy pt. „Rolnik“, wychodzący we Wiedniu, obchodził niedawno swoje 70-lecie.

NA FALACH RADIOWYCH

Zagadnienie radiofonizacji świetlic w Polsce

Radio jako środek masowego oddziaływania ma wielkie znaczenie. Jak wielkim instrumentem propagandy i uświadomienia są audycje radiowe — o tym najlepiej poucza nas **przykład Niemiec, Włoch i Rosji Sowieckiej.** Ale nawet w państwach dalekich od totalnego ujednostajnienia myśli i uczuć swych obywateli, nawet w państwach kultywujących indywidualizm człowieka — sprawa podnoszenia kulturalnego obywateli nie jest i nie może być obojętna.

Zagadnienie zbiorowego słuchania, zwłaszcza w naszych warunkach urasta do problematu, który musi być gruntownie i wszechstronnie opracowany. Im bardziej oddalać się będziemy od centrów kulturalnych, od wielkich miast, osiedli fabrycznych itp., tym więcej wzrasta znaczenie radia. — W wielkim mieście, gdzie poziom życia jest zupełnie inny, gdzie tysiące rozrywek, możliwości kulturalnych i oświatowych — stanowi niejako czarodziejski magazyn, gdzie oszołomiony człowiek nie zawsze wie co i kiedy wybrać a następnie nie może wybrać wszystkiego — głośnik radiowy jest tylko jednym z elementów wielu możliwości. Ale już w jakimś miasteczku kresowym, w środowisku, gdzie nie ma ani kina, ani teatru, ani dobrej książki — radio staje się jedynym łącznikiem ze światem, tym legendarnym rogiem obfitości, z którego płynie muzyka, żywe słowa, informacje itp.

Z wielu przyczyn radiofonizacja Polski, mimo olbrzymich postępów, jakimi zaznaczyły się lata ostatnie, daleka jest jeszcze od tego stopnia nasilenia, co w bogatych społeczeństwach Zachodu. Niska stopa życiowa ludności, drożyzna sprzętu, słaba elektryfikacja i t. p., i t. p. — można tu przytaczać długi szereg przyczyn, z których każda sama przez się jest zupełnie wystarczająca. Wieś polska zwłaszcza na Kresach, dopiero zaczyna interesować się radiem, dopiero stawia pierwsze kroki w dziele radiofonizacji kraju i moment, kiedy odbiornik radiowy znajdzie się pod każdą strzechą, jest jeszcze odległy.

Zanim nastąpi pełne zradiofonizowanie wsi, wielką rolę w udostępnieniu programu radiowego rzeszom ludności wiejskiej oddadzą zradiofonizowane świetlice różnych organizacyj i stowarzyszeń społecznych, związków b. wojskowych, organizacyj P. W. i t. p.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami, jak **akcja wyposażenia świetlic organizacyjnych w odbiorniki radiowe zatacza coraz szersze kręgi.** Związek Rezerwistów, Straże Pożarne, Związek Strzelecki, szkoły i t. p. instalują w swych lokalach odbiorniki, które są wielkim magnesem, ściągającym mieszkańców do świetlicy i ułatwiającym organizacjom kontakt z obywatelami. Akcja ta, która nabrała już szerokiego rozmachu, oraz tempo, w jakim jest prowadzona, pozwalają mniemać, że dzień w którym w Polsce nie będzie ani jednej świetlicy organizacyjnej bez radia — jest bliski.

Radio bowiem jest potężną bronią w rękach kierownika świetlicy, zdejmując mu wiele kłopotu z głowy, i umożliwiając szereg rozwiązań normalnie zupełnie niedostępnych, jak: wielkie koncerty, słuchowiska, odczyty najlepszych prelegentów, transmisje z ważnych uroczystości państwowych i społecznych i t. p.

Zakończenie konkursów werbunkowych dla radiofonizacji wsi

W ciągu marca nastąpi rozstrzygnięcie kilku konkursów zorganizowanych przez P. R., celem przyspieszenia tempa radiofonizacji wsi. Jak wiadać z nadesłanych odpowiedzi na te konkursy — akcja radiofonizacji wsi w ciągu ubiegłej zimy cieszyła się wielkim powodzeniem i dała dobre rezultaty. — **W dn. 1 lutego Polskie Radio liczyło na wsi 324.447 abonentów.**

Zakończony będzie przede wszystkim konkurs werbunkowy, **organizowany przy pomocy listonoszów wiejskich.**. Między wszystkich listonoszy, którzy wykazali się energiczną propagandą radia na wsi rozdanych będzie 300 nagród wartości 8.000 zł. Niezależnie od akcji werbunkowej prowadzonej przez listonoszy — działali w kierunku radiofonizacji kraju **sekretarze gmin wiejskich.** Kilkuset sekretarzy gminnych stykających się bezpośrednio z ludnością wzięło udział w akcji propagandy radia. Obecnie obliczane są wyniki, jakie osiągnęli poszczególni sekretarze na terenie swoich gmin, po czym nastąpi zakończenie konkursu i rozdanie nagród.

Ponieważ cały szereg osób prywatnych zamieszkałych na terenie wsi pracowało w ubiegłym sezonie zimowym bardzo energicznie nad zradiofonizowaniem wsi — Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju po zbadaniu rezultatów ich akcji **nadawać będzie tym osobom dyplomy, żetony i t. d.** z odpowiednimi napisami za radiofonizację kraju. — Wyróżnienie to przyczyni się do wzmożenia wysiłku w kierunku całkowitej radiofonizacji naszej wsi.

—o—

Radiofonia przedmiotem specjalnej nauki

Prezes niemieckiej Izby Radiowej, p. Hans Kriegler, wygłosił niedawno we Wrocławiu przemówienie na temat specjalnej nauki radiowej. Mowa ta przyczyniła się w dużym stopniu do uznania przez ogół potrzeby i konieczności stworzenia tej nauki, dotychczas bowiem ani słuchacze, ani nawet pracownicy radia w wielu wypadkach nie zdawali sobie sprawy z tego, że radio może stać się przedmiotem specjalnej nauki.

Coraz większe znaczenie radia w dzisiejszym życiu i coraz większa jego wszechstronność sprawiają, że dokładniejsze zbadanie i wyjaśnienie jego poszczególnych aspektów staje się koniecznością. Bezcelowym więc byłoby czekać, aż zaginą bieżące dane, nie utrwalane przez nikogo, aż niemożliwym stanie się osobisty, żywy kontakt ludzi nauki z przedstawicielami pewnych faz istnienia radiofonii. Jakże **niewystarczającą jest liczba 50—60 prac doktorskich na uczelniach niemieckich, poświęconych sprawom radiofonii,** jeżeli weźmiemy pod uwagę wpływy radiofonii na wszystkie niemal dziedziny życia i nauki. Wszechstronność radiofonii uniemożliwia przekazanie badań nad nią jednej z istniejących gałęzi nauki. Zarówno bowiem prawo jak muzyka, technika jak ekonomia, czy wreszcie psychologia lub historia mogłyby rościć pretensje do wchłonięcia w siebie radiofonii. Jednakowoż każda z tych nauk mogłaby uwzględnić tylko pewien odcinek spraw radiowych, nie zaś ich całokształt. Nawet dziennikarstwo, które przed kilku laty po raz pierwszy w Niemczech wprowadziło radiofonię do nauki uniwersyteckiej, widzi w radio przede wszystkim element publicystyczny, nie uwzględniając w dostatecznej mierze innych jego zadań. Przed rokiem przeszło, światodomie ograniczono studia dziennikarskie na uniwersytetach niemieckich do zagadnień prasy codziennej i periodycznej. W ten sposób program studiów uniwersyteckich nie przewiduje obecnie miejsca dla radiofonii.

Teren badań nowej nauki będzie niewątpliwie wielostronny, gdyż nie ma prawie dziedziny nauki, która by nie pozostawała w pewnej styczności z radiofonią. Wszystkie aspekty radiofonii winny być zbadane naukowo, a rezultaty tych badań będą służyły jako praktyczne wskazówki na przyszłość. **Prezes Kriegler stwierdził, że dotychczas nie ma jeszcze historii radiofonii;** jeśli chodzi o radiofonię niemiecką, zauważył on, że jej historia, począwszy od opanowania Niemiec przez hitleryzm, posłuży do wysnucia cennych wniosków o charakterze politycznym. Charakterystyczne formy radiofonii, jak słuchowisko i reportaż, nie mają swej monografii. **Nie został również dokładnie zbadany swoisty wpływ i znaczenie radia.** Statystyka radiowa pozostawia jeszcze wiele do życzenia, zarówno jeśli chodzi o dokładność jak i o zasięg danych. **Cała dziedzina telewizji wymaga wszechstronnej pionierskiej pracy naukowej.** Również stanowisko muzyki w radio i związane z nią zagadnienia programowe wymagają przeprowadzenia nowych badań, przy czym na szczególną uwagę zasługują zagadnienia elektroakustyczne. To, oczywiście, nie wyczerpuje problemów związanych z radiofonią i niedostatecznie jeszcze zbadanych.

Niebezpieczeństwo abstrakcyjności tej nowej nauki nie istnieje, gdyż właśnie w dziedzinie radiofonii warunki badań zmuszają człowieka nauki do przyjęcia za punkt wyjścia praktyki życia. Nie znaczy to jednak, aby np. radio niemieckie miało stać się w pewnym choćby stopniu instytucją naukową; po prostu ma ono stać się bodźcem do pracy naukowej i jej źródłem. Nauka o radiofonii będzie z jednej strony oświetlała swój przedmiot z bliskiego słuchaczom stanowiska kulturalnego, politycznego itd., z drugiej zaś będzie miała duże znaczenie dla samego radia, będzie bowiem wyznaczała najbardziej właściwe dlań drogi dalszego rozwoju. W przyszłym niemieckim Instytucie Radiowym nowy narybek „ludzi radia“ zapozna się z głównymi zagadnieniami radiofonii. Poza tym jednak **konieczne jest zorganizowanie na uniwersytetach niemieckich naukowej pracy badawczej o jednolitym kierunku.** Studenci, którzy w przyszłości mają zostać nauczycielami, pisarzami, muzykami itd., muszą obecnie orientować się w pewnym stopniu w sprawach radiofonii, a do się to osiągnąć przez odpowiednie wykłady i ćwiczenia.

Konieczność ścisłego kontaktu między teorią i praktyką w nauce o radiofonii wpływa bardzo dodatnio na jej możliwości rozwojowe i na jej pożyteczność zarówno dla ludzi radia jak i dla słuchaczy.

Ciekawostki radiowe

Stuttgart — miasto najbardziej zradiofonizowane

Istnieją już miasta-milionerzy radiowi, jak Berlin lub Paryż, ale większe znaczenie niż absolutna liczba słuchaczy ma stopień zradofonizowania. Jeśli chodzi o wielkie miasta europejskie, prym pod tym względem wiodła Kopenhaga, zradiofonizowana w 75 proc. Obecnie jednak niemieckie miasto Stuttgart pobiło ten rekord, bowiem na 120.580 rodzin zamieszkujących je — 93.000, czyli 76.88 proc., posiadają odbiorniki radiowe. Przeciętny stopień zradiofonizowania Rzeszy wynosił w październiku ub. r. 50.7 proc.

Wspólne anteny odbiorcze w Niemczech

W Niemczech coraz częściej stosuje się wspólne anteny odbiorcze. Tak np. w m. Rostock przy budowie nowego kompleksu domów mieszkalnych zainstalowano wspólną antenę, obsługującą 1100 mieszkań. Przy tak wielkiej instalacji z przewodami poprowadzonymi pod tynkiem, cena idealnego urządzenia antenowego będzie wynosiła około 20 RM na każdy odbiornik.

Tego jeszcze nie było

Nie można odmówić oryginalności pomysłowi p. Pierre Daca z rozgłośni Poste Parisien. Codziennie o godz. 13 staje on przed mikrofonem, prosząc słuchaczy, aby przynieśli mu jeden z wymienionych przez niego przedmiotów: kanarka w klatce, skórę kocią, makaron dług. 30 cm. dobrze dogotowany i t. d. Słuchacze pędzą jeden przez drugiego, ten bowiem kto pierwszy doręczy żądany przedmiot p. Dac, otrzymuje nagrodę. Po raz pierwszy słuchacze zostali wezwani do składania wymienionych przedmiotów na Chemps-Elysées i stawili się tak licznie, że wstrzymywali ruch uliczny i trzeba było skierować ich na spokojniejszą ulicę General-Foy.

Audycje o pięcioraczkach kanadyjskich

Trzy razy tygodniowo, w poniedziałki, środy, i piątki o godz. 21.45 GMT, dr A. R. Dafoe, opiekun kanadyjskich pięcioraczków, mówi o postępach w ich rozwoju fizycznym i umysłowym ze studia rozgłośni w Callendar, Ontario. Audycje te nadawane są przez Columbia Broadcasting System oraz na falach krótkich z Nowego Jorku. Pierwsze audycje o pięcioraczkach wygłosił dr Dafoe 20. XII. 1934 r., kiedy dzieci były w wieku zaledwie 7 miesięcy. Pogadanki sławnego obecnie lekarza są bardzo interesujące, rzeczowe, a równocześnie ożywione np. śpiewem kanarków w studio lub wplatanymi utworami muzycznymi.

Oryginalny mecz

Radiostacje angielskie i amerykańskie zorganizowały pomiędzy sobą oryginalny mecz, polegający na konkursie ortograficznym poprzez Atlantyk. W konkursie wzięło udział 6 studentów i 2 studentki uniwersytetu w Oxfordzie oraz ta sama liczba młodzieży amerykańskiej. Zawodnicy, zebrani wokół stołu, ze słuchawkami na uszach i z mikrofonem przed sobą, mieli podawać jak najszybciej ortografię szeregu wyrasów, wymawianych przez speakera. Rzecz ciekawawa, w tym turnieju zwyciężyła ekipa amerykańska, bijąc Anglików w stosunku 28 do 24, przy czym rezultaty osiągnięte przez kobiety były znacznie lepsze.

Odbiorniki ze skalą systemu Braille'a

P. Helen Keller, znana ze swej pracy, mającej na celu ulżenie doli niewidomych, przedstawiła Amerykańskiej Fundacji dla niewidomych w New York City pierwszy odbiornik radiowy o skali typu Braille'a. Odbiornik posiada całą serię guzików, z których każdy zaopatrzony jest w symbol Braille'a, oznaczający nazwę jakiejś stacji. Za pociśnięciem właściwego guzika, automatycznie chwyta się żądaną stację. K. Keller zaznaczyła, że radio jest jednym z nielicznych przywilejów, z których niewidomi korzystają w tym samym stopniu co ludzie widzący. Radio przyniosło im „nowe możliwości kształcenia się i rozrywki oraz cały świat przeżyć i radości“.

Kultura języka w radio włoskim

W wielkim planie pracy radiofonii włoskiej mieści się ciekawe zadanie, zlecone jej przez Ministerstwo Kultury Narodowej, mianowicie praca nad kształceniem właściwego języka włoskiego i właściwej jego wymowy. **Akcja radia w tej dziedzinie obejmie cały naród włoski,** a szkodliwe, bo zbyt głębokie różnice dialektyczne mają być usunięte.

Dla spełnienia tego zadania, niezwykle ważnego z punktu widzenia polityki wewnętrznej, radio włoskie zapewniło sobie **współpracę Akademii Włoskiej„ a w szczególności dwóch wybitnych językoznawców, Bertoniego i Panziniego.** Dwaj uczeni mają spotykać się regularnie przed mikrofonem i za pomocą prowadzonych tam rozmów o charakterze ogólnym dawać całemu narodowi podstawowe wiadomości, dotyczące używania języka włoskiego.

Zarówno Bertoni, jak Panzini należą do bardzo popularnych w kraju ludzi. W swoich wydawnictwach gramatycznych Panzini jest tak interesujący i tak potrafi bawić, że jego mała gramatyka, traktując o zagadnieniach nieustalonych i niepewnych w języku włoskim, okazała się jedną z najbardziej „kasowych" książek. Wobec tego należy przypuszczać, że obecna akcja dwóch uczonych będzie miała pożądany wpływ. Prócz tego, kierownictwo włoskiego radia zorganizowało „Skrzynkę językową", w czasie której wygłaszane będą odpowiedzi na pytania słuchaczy, pochodzących z wszystkich części kraju. Wreszcie prowadzona będzie surowa kontrola językowa w stosunku do speakerów, artystów i prelegentów. Nie chodzi tu o stosowanie metod akademickich, lecz o przystępne i życzliwe wyjaśnienia, przy czym szczególny nacisk położony będzie na wymowę. **Totež nową „naukę radiową"** nazwano **ortofonią,** nie zaś ortografią.

Omawiana akcja włoskiego radia ma charakter wybitnie narodowy, chodzi bowiem o umocnienie i rozwinięcie elementu łacińskiego w języku włoskim, z równoczesnym usunięciem elementów greckich, widocznych do dziś dnia w dialektach południowo-włoskich, oraz elementów germańskich i liguryjskich, przejawiających się w składni dialektów północno-włoskich.

———oOo———

RADIO W SZKOŁACH I ŚWIETLICACH. Od dłuższego czasu rozwija się na terenie powiatu kutnowskiego energiczna akcja, zmierzająca do radiofonizacji szkół i świetlic. Już dzisiaj mamy liczne szkoły powszechne i świetlice organizacyjne zaopatrzone w odbiorniki radiowe. Akcji tej patronuje wydział powiatowy w Kutnie, zwłaszcza referat oświaty pozaszkolnej. Pierwszy etap radiofonizacji powiatu zostanie zakończony w niedzielę, dnia 13 marca b. r. uroczystym wręczeniem 16 szkołom i 6 świetlicom odbiorników lampowych. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele nauczycielstwa, młodzieży szkolnej i opieki rodzicielskiej, oraz organizacyj społecznych, prowadzących na terenie powiatu pracę świetlicową. Nie poprzestając na tych osiągnięciach — wydział powiatowy ma zamiar ukończyć drugi etap radiofonizacji szkół i świetlic już w połowie przyszłego miesiąca.

Programy stacyj radiowych:

WTOREK, 15 MARCA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.20 Koncert orkiestry; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wielki Kanion rzeki Colorado" — felieton; — 17.15 Muzyka kameralna 17.50 Tajemnice saletry, pogad. 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na jutro; — 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Przy stoliku literackim — gawęda młod. pisarzy; 19.30 Koncert chóru; — 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogad. aktualna 21.00 Sylwetki kompozytorów pol. 21.45 Koncert muzyki; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka „Ogródki szkolne"; 13.55 Koncert rozrywkowy z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Czy wiecie że...; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert muzyki; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert muzyki z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Trzy pytajniki (???) 18.20 Szlakiem reportera 18.40 „Przez Rysy na Wysoką" felieton; 18.50 Wiadomości sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Koncert życzeń.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Pieśni polskie; 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.30 Budapeszt Obchód Święta Narodowego Węgier; **20.15 Beromuenster** Koncert symfoniczny; **21.00 Mediolan** Koncert symfoniczny; **21.00 Rzym** Wieczór oper; **21.30 Wieża Eiffla** Koncert symfoniczny.

Przesłanie zgubionych nut drogą radiową

W związku z niedawną audycją amerykańskiej radiostacji w Bostonie, której program wypełniły Sibeliusa „Narodziny Ognia" Bostońskiej Orkiestry Symfonicznej i męskiego chóru fińskiego, zaszło bardzo ciekawe wydarzenie. Oto jedna z paczek, zawierających partytury muzyczne wysłane przez wydawcę Sibeliusa z Lipska — nie doszła do Bostonu. W księgarniach miejscowych nie można było dostać ani jednego egzemplarza brakujących partytur. Wtedy ktoś wpadł na pomysł, uznany początkowo za żart, potem jednak zrealizowany. Wysłano do wydawcy depeszę z prośbą o przesłanie fotografij radiowych brakujących partytur. Z Lipska, poprzez Atlantyk do Nowego Jorku przesłano radiofotografie 14 stron nut, zmniejszonych tak, że 4 strony mieściły się na jednej radiofotografii wielkości 8×11 cali. Następnie przewieziono fotografię pociągiem do Bostonu, sfotografowano jeszcze raz i powiększono. Odbite partytury były gotowe na próbę i audycja była uratowana.

Pomiary wilgotności budulca przy pomocy radia

Z czasem coraz bardziej rozszerza się zakres użytkowania radia. Ostatnio zastosowano je do pomiarów wilgotności drzewa budulcowego. Dwaj badacze australijscy wynaleźli przyrząd pomiarowy, z wyglądu podobny do walizkowego odbiornika radiowego i składający się z podobnych elementów; przy jego pomocy można stwierdzić zawartość wilgotności budulca szybciej i dokładniej niż dotychczas. Po wyjściu z mechanicznego hebla materiał dostaje się pod metalową płytę, stanowiącą część przyrządu pomiarowego, a specjalny zegar notuje procent wilgotności każdej deski. Jeśli tylko przy jakiejś desce procent ten przekracza ustalone maximum, natychmiast odzywa się dzwonek.

Wynalazcy uzyskali poważne poparcie ze strony Referatu Badań w Departamencie Poczt i Telegrafów, jak również ze strony Radiowej Rady Badań i zamierzają swój przyrząd rozpowszechnić.

Audycja z piramid egipskich

Dnia 6 lutego r. b. publiczność amerykańska słuchała audycji, nadawanej z wnętrza Wielkiej Piramidy, via Schenectady. National Broadcasting Company, korzystając ze współpracy egipskiej radiofonii państwowej, zorganizowała transmisję, która przewędrowała około 7.000 mil ang., poprzez krótkofalówkę w Abu Zaabal, Londyn, stamtąd brytyjskim kablem telefonicznym do Nowego Jorku i wreszcie do wszystkich rozgłośni, należących do NBC. Do audycji użyto dwóch mikrofonów, z których jeden umieszczono na szczycie piramidy i stamtąd wygłoszony był wstępny komentarz oraz wywiady z wybitnymi fachowcami-archeologami. Drugi mikrofon umieszczono we wnętrzu królewskiej komnaty grobowej i stamtąd wygłoszony był dalszy ciąg komentarza. Dwa kable, każdy dług. ok. 450 stóp łączyły zewnętrzny wzmacniacz w przenośnej aparaturze do reportarzy z poza studia z mikrofonem w komnacie grobowej, o 350 stóp wyżej we wnętrzu piramidy. Specjalne przewody długości około pół mili ang. przeprowadzono dla połączenia zewnętrznego wzmacniacza z Domem Radiowym, gdzie kontrolowano audycję przed nadaniem jej do Londynu.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

CONCORDIA MERREL. 70

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Jacqueline, zarumieniona, umilkła z braku tchu. Walter do reszty stracił głowę. Nie spodziewał się takiej wizyty tylu przykrych docinków naraz.

Tymczasem Jacqueline, złapawszy oddech, mówiła dalej:

— To ci jeszcze powiem, skoro już mamy być szczerzy, że o tyle będziesz mógł u nas bywać, o ile będziesz traktował mego męża z szacunkiem.

— Co, co?

— Zachowujesz się niemożliwie. Na niego nie zwracasz uwagi, jakby go nie było, a do mnie odnosisz... No, sam wiesz, że mnie obrażasz...

— Obrażam? Czy nie nie byliśmy zaręczeni? — wyrwało mu się mimowoli.

— Zaręczeni? Czy jest o czym mówić? O ile sobie przypominam, wyplątałeś się z tego bez trudności.

W głosie jej dźwięczała śmiertelna pogarda.

— Ach, niech to wszyscy...! Moja droga, ja przecież byłem bankrutem... bez grosza przy duszy, w długach po uszy. I to były naglące długi...

— Tak, wobec czego zdałeś mnie na pastwę losu.

— Co mogłem zrobić, powiedz sama?

— A jednak, póki uchodziłam za zamożną pannę, nie byłeś od tego, żeby mnie poratować — przypomniała.

— Ach, nie ma o czym mówić. Do czego dojdziemy w ten sposób? Nie powinnaś mi robić wymówek. Jackie. Wiesz, że nie ma rzeczy, której bym dla ciebie nie zrobił... gdybym mógł.

— Ja ci robię wymówki? Ty to bierzesz za wymówki? Muszę cię wyprowadzić z błędu. Jestem ci wdzięczna — ach! jak wdzięczna — że dzięki tobie wyszłam za prawdziwego mężczyznę.

— A ja to nie jestem prawdziwym mężczyzną? — krzyknął, boleśnie urażony w swej dumie.

Jacqueline przyglądała mu się z zastanowieniem.

— Nie jestem pewna... ale mam wrażenie, że gdyby ci nie żałowali batów we wczesnej młodości, to byś był może wyszedł na człowieka.

Tego było dla próżności młodego uwodziciela za dużo. Tego nie mógł przełknąć. Zapienił się, sypnął gradem nieskładanych słów, wysilił się na pokaz godności i wielkiego oburzenia. Ale Jacqueline tylko się śmiała.

— Dawniej nie miałaś takiego wyobrażenia o swoim mężu! — wrzasnął. — Pamiętasz, że trudno ci się było zdobyć na grzeczność względem niego!

— A tyś mnie na niego podjudzał! — zawołała z uniesieniem. — Tyś mi podsunął podejrzenie co do jego uczciwości. Tyś mnie do niego uprzedzał na wszelkie sposoby... O! tak! A ja cię słuchałam. Przyznaję się. Ale mylisz się, jeżeli sądzisz, że jestem z tego dumna. Nie mogę sobie tego przebaczyć, nie mogę tobie przebaczyć.

— Chyba się w nim zadurzyłaś czy co? — powiedział z tak uczniakowską otwartością, że Jacqueline nie mogła się obrazić.

— Czas ci dorosnąć — roześmiała się. — Przekonałbyś się, że są przedmioty godniejsze posiadania niż zabójcza uroda... Tymczasem nie narzucaj mi się, póki nie zrozumiesz, że w domu mego męża możesz być tylko kulturalnym gościem, niczym więcej.

Z pięknych oczu Waltera strzeliły nieprzyjemne błyski. Dotknięty i zirytowany, chciał coś odpalić, gdy w hallu zadzwonił donośnie telefon.

Zazwyczaj Jacqueline pozostawiała telefony służbie. Tym razem, rada z pretekstu, wybiegła z salonu.

Dzwoniła klinika dziecinna z zapytaniem, czy doktor Duan może przyjść do małej dziewczynki. O tę dziewczynkę bardzo się ostatnio niepokoił.

— Doktora Jima nie ma w domu — odpowiedziała Jacqueline, bezwiednie nazywając męża tak jak dzieci. Czy co poważnego?

Poważnego nie było właściwie nic, tylko dziewczynka pytała bezustannie o doktora Jima i ze zdenerwowania dostała gorączki.

Jacqueline doznała czegoś w rodzaju natchnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.